Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, wtorek 4 stycznia 1938 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 3

Żądania przyspieszenia tempa wykonania reformy rolnej

Warszawa. 3. 1. (Tel. wł. — l. r.). Pewne koła gospodarcze i polityczne wywierają ostatnio silny nacisk w kierunku przyśpieszenia tempa wykonywania reformy rolnej. Żądania swoje motywują w następujący sposób:

Spowolnienie wykonywania reformy rolnej miało uzasadnienie w okresie kryzysu gospodarczego, wówczas, gdy dokonał się katastrofalny spadek cen płodów rolnych i zahamowana została niemal całkowicie emigracja zarobkowa ze wsi do miast, w których skurczyła się produkcja przemysłowa, a zatem i popyt na siły pracownicze. Ruch parcelacyjny spadł więc w okresie kryzysu bardzo znacznie. Przed rzeszą bezrobotnych na wsi, przed masą służby folwarcznej, redukowanej, a często zubożanej przez coraz głębsze obcięcia zarobków, otwarła się perspektywa beznadziejności... A wraz z nią i atmosfera, ułatwiająca przystęp dla podszeptów agitacji wywrotowej.

Ten okres krzysowy mamy już za sobą. Dochód wsi wzrósł w roku ubiegłym o 31 proc., ceny produktów rolnych i hodowlanych mają tendencję zwyżkową.

Główne zatem przyczyny, które działały hamująco na realizację reformy rolnej — poczynają ustępować. A tym samym istnieje możliwość przyśpieszenia tempa w wykonaniu tej reformy.

Oczywiście słuszne i uzasadnione est zapatrywanie, że reforma rolna nie stanowi jedynego sposobu uzdrowienia i załatwienia zagadnienia wsi. Już choćby z tej przyczyny, że zapas ziemi, jaką rozporządzamy do realizacji reformy rolnej, jest niewystarczający. Bezsprzecznie z zagadnieniem wsi ściśle łączy się wzmożenie potencjału przemysłowego, odpływ rąk do pracy ze wsi do szeregu warsztatów przemysłowych, ruszenie problemu emigracyjnego z martwego punktu, przebudowa struktury handlowej na wsi przez wciągnięcie żywiołu chłopskiego w wymianę towarową itd.

Ale nie wyklucza to konieczności szybkiego biegu wykonania reformy rolnej.

„Łańcuch zwycięstw 1937 roku uwieńczony zwycięstwem pod Teruelem"

Salamanka, 3. 1. (PAT). Manifestacja, zorganizowana z powodu zwycięstwa pod Teruelem, zakończyła się przemówieniem gen. Franco, który powiedział m. in. co następuje: **Czyny są wymowniejsze od słów. Łańcuch zwycięstw roku, który właśnie skończył się, został zamknięty zwycięstwem pod Teruelem. Jest to odpowiedź na kłamstwo o triumfie czerwonych pod Teruel, odpowiedź jaką dają Hiszpanie Międzynarodowemu kłamstwu masońskiemu i koalicji wrogów ojczyzny. Hiszpanio powstań, niech żyje Hiszpania.**

St. Jean de Luz. 3. 1. (PAT). Według nadeszłych tu wiadomości, bitwa o Teruel prowadzona była podczas burzy śnieżnej. Temperatura wynosiła 12 st. poniżej 0. W niektórych miejscach powłoka śnieżna sięgała 1 metra, utrudniając bardzo ruchy wojsk, w szczególności artylerii.

Natarcie powstańców na północ od Teruel rozpoczęło się od miejscowości Valdecebro, podczas gdy na południu kolumny gen. Franco zbliżyły się do miejscowości Castralbo. Oddziały rządowe trzymają się jeszcze we wschodnich dzielnicach Teruelu. Z powodu śniegu manewr na skrzydłach musiał ulec osłabieniu, a kontynuowanie działań wojennych zależne będzie w dużej mierze od poprawienia się stanu pogody. Wojska rządowe podejmują gwałtowne przeciwnatarcie, aby powstrzymać pochód wojsk gen. Franco.

Prem. Daranyi i min. Homan w Austrii

Budapeszt, 3. 1. (PAT). Premier Daranyi i minister oświaty Homan od jechali w sobotę wieczorem do Badenu pod Wiedniem w charakterze ściśle prywatnym. Pobyt ministrów w Austrii trwać ma co najmniej tydzień.

Jak przypuszczają, premier Daranyi powróci do Budapesztu dopiero w przeddzień konferencji włosko-austriacko-węgierskiej.

ZGON SĘDZIWEGO ADMIRAŁA.

Waszyngton. 3. 1. (PAT). Zmarł tu w wieku lat 74, admirał w stanie spoczynku Hilary Pollard Jolce. Pełnił on służbę w czasie wojny światowej i był delegatem St. Zjedn. na konferencję w sprawie ograniczenia zbrojeń w Genewie w r. 1926.

Katastrofa na morzu

Londyn, 3. 1. (PAT.) Żeglowiec francuski „Sylvabelle" zderzył się w sobotę rano z parowcem szwedzkim „Ilse" i zatonął niedaleko brzegów Kornwalii.

Kapitan i trzech ludzi żeglowca uratowanych zostało przez „Ilse". Dwaj pozostali marynarze przez dłuższy czas błąkali się na małej łodzi i uratowani zostali przez inny parowiec.

Niemieckie łodzie podwodne niepokoją opinię angielską

Londyn. 3. 1. (PAT). Referent morski „Sunday Times" podkreśla ogromny wzrost liczby łodzi podwodnych w świecie. Same tylko floty siedmiu głównych państw mają 635 łodzi podwodnych czynnych lub będących w budowie. Dziennik zauważa przy tej sposobności, że traktat morski angielsko - niemiecki, ograniczający do 45 proc. tonażu angielskiego tonaż niemiecki, nie stawia żadnych ograniczeń co do liczby niemieckich łodzi podwodnych, tak, iż budując łodzie podwodne, Niemcy zwiększają swą flotę, która liczy obecnie już 61 łodzi podwodnych, z czego 36 pełni już służbę.

Liczba ta stanowi dla Anglii — jak pisze dziennik — oczywiste niebezpieczeństwo. Zdaniem pisma — najlepszą odpowiedzią dla łodzi podwodnych są kontrtorpedowce. Dlatego też budowa okrętów tego typu została przez admiralicję przyśpieszona. Rok 1938 będzie pod tym względem rekordowym dla marynarki angielskiej.

Nominacja Roberta Vansittarta na dyplomatycznego doradcę rządu angielskiego

Londyn. 3. 1. (PAT). Zainteresowanie prasy angielskiej koncentruje się dokoła nominacji sir Roberta Vansittarta na utworzone specjalnie dla niego doniosłe stanowisko głównego doradcy dyplomatycznego rządu. Wszystkie dzienniki bez wyjątku podkreślają znaczenie utworzenia tego stanowiska i powierzenia go Vansittartowi.

Jak wiadomo, poglądy jego zmierzają do ścisłej współpracy z Francją i do maksymalnego spotęgowania brytyjskich zbrojeń. Vansittart uchodzi ponadto za przeciwnika „osi Rzym-Berlin" i za zwolennika wzmocnienia współpracy W. Brytanii z państwami wschodniej i południowo - wschodniej Europy.

W kołach politycznych podkreślają, że utworzenie stanowiska głównego doradcy dyplomatycznego i powierzenie go Vansittartowi następuje po wizycie lorda Halifaxa w Niemczech, z czego wnioskują o negatywnych rezultatach rozmów z kanclerzem Hitlerem i innymi przywódcami Trzeciej Rzeszy.

Niektóre dzienniki przyrównują nowe funkcje Vansittarta do działalności podróżujących ambasadorów nadzwyczajnych, jak n. p. amerykańskiego Normana Davisa i niemieckiego von Ribbentropa.

Zamachy bombowe w Szanghaju

Szanghaj, 3. 1. (PAT.) Dziś rano jakiś osobnik położył bombę przed domem prezesa stowarzyszenia kupców ryżu Ku-Szing-Hi, który był jednym z trzech przewodniczących stowarzyszeń obywateli Szanghaju. **Przy pomnieć należy, że w dniu 30 grudnia zamordowany został członek jednego z tych stowarzyszeń Lopahong.**

W chwili podłożenia bomby Ku-Szing-Hi był nieobecny w domu. W związku z tym przypuszczają, że chodziło tu tylko o ostrzeżenie. Dwie inne bomby znaleziono w ogrodzie prywatnej rezydencji generalnego konsula japońskiego Okamoty. położonej w koncesji międzynarodowej.

Problemy akademicki — chłopski — robotniczy — ukraiński — żydowski — i zjednoczenia Narodu

tematem noworocznego przemówienia p. wojewody dr. A. Bilyka

W dniu Nowego Roku przyjmował Pan Wojewoda Lwowski Alred Bilyk w sali recepcyjnej Pałacu Wojewódzkiego życzenia dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Pana Marszałka Śmigłego Rydza i Rządu od przedstawicieli władz, duchowieństwa, konsulów, wyższych uczelni, samorządu, organizacyj kombatanckich, wojskowych, oświatowych, kulturalnych i społecznych, zrzeszeń i towarzystw gospodarczych, instytucyj finansowych, przemysłowych i handlowych, prasy i społeczeństwa.

W imieniu wszystkich zebranych przemówił Prezydent miasta dr. Stanisław Ostrowski, którego przemówienie podajemy na innym miejscu.

Pan Wojewoda w odpowiedzi zaznaczył, że z całą świadomością i ożywiony pewnymi celami specjalnymi poczynił starania, aby noworoczne zetknięcie się Wojewody jako Reprezentanta Rządu z przedstawicielami społeczeństwa i władz nie ograniczyło się do normalnej jedynie wymiany życzeń, gdyż sądził, że chwila taka jak ta nakłada na Niego obowiązki szczególne. — Dzisiejsze zetknięcie się Reprezentanta Rządu ze społeczeństwem nabiera innego charakteru, nie przestaje być uroczystym i zawiera się w ramach obowiązujących przepisów, poza momentem oficjalnym dołącza się jednak tutaj platforma pewnego zbliżenia osobitego, na której można powiedzieć sobie więcej, niż normalnie i poruszyć, patrząc sobie jasno w oczy poglądy i zapatrywania na najdonioślejsze zagadnienia, gdyby miały one być nawet z gatunku t. zw. spraw drażliwych.

W pierwszym rzędzie podziękował Pan Wojewoda za życzenia Panu Prezydentowi i złożył na Jego ręce podziękowanie dla całego społeczeństwa województwa. Pan Wojewoda oświadczył, że złożone na Jego ręce życzenia dla najwyższych czynników Państwa prześle gdzie należy, a w tej chwili składa za te życzenia wyrazy podziękowania. Mam prawo twierdzić, mówił Pan Wojewoda, że Pan Panie Prezydencie jako przedstawiciel największej jednostki Samorządu na terenie Województwa lwowskiego miałeś moralne prawo przemawiać imieniem całego społeczeństwa, bez względu na miejsce zamieszkania, różnicę wyznań, pochodzenia i narodowości.

Z kolei przystąpił Pan Wojewoda do składania życzeń kierownikom poszczególnych działów władz i społeczeństwa, po czym zwrócił się Pan Wojewoda do Pana Generała Czumy jako przedstawiciela Armii, Dowódcy Korpusu i obecnego na zebraniu i życzył na ręce Pana Generała Wojsku, aby docodząc do coraz lepszych wyników w pracy do podniesienia sprawności bojowej — miało poczucie dobrze spełnionego obowiązku zapewnienia bezpieczeństwa na zewnątrz Rzeczypospolitej. Również serdeczne życzenia złożył Pan Wojewoda pod adresem wszystkich reprezentantów władz państwowych, bez względu na ich obecność na zebraniu.

Sprawa młodzieży akademickiej

Następnie zwrócił się Pan Wojewoda pod adresem młodzieży, do reprezentantów Wyższych uczelni akademickich i prosił, aby Jego słowa przekazali młodzieży. „Dając wyraz prawdzie — zaznaczył Pan Wojewoda, że jakkolwiek młodzież akademicka jest niejednokrotnie źródłem i przyczyną głębokich dlań trosk i trudności nie tylko jako dla Szefa Administracji, ale Obywatela i Ojca, serce mam jednak dla niej zawsze otwarte i największą miłością przepełnione". „Chciałbym — mówił Pan Wojewoda — rządzić przede wszystkim sercem a nie tylko prawem".

Silniejszy nacisk kładzie Pan Wojewoda na ten moment, aby młodzież nie sądziła, że jej wyłącznie obowiązkiem jest formować przyszłość Narodu, a liczyła się również z faktem, nie podlegającym żadnej wątpliwości, że pokolenie jej Ojców życie narażało dla sprawy polskiej, ścieliło pola bitew trupami i krwawiło się na nich, że pokolenie to ma zatem przede wszystkim prawo decydować o losach Polski. Bez względu na to, czy pogląd ten spotka się z sympatią czy krytyką — nie cofa się Pan Wojewoda od podania go do wiadomości młodzieży, jako płynącego z serca i przekonania, że tylko wtedy sprawy młodzieży będzie można uważać za kształtujące się normalnie, gdy pokolenie dzisiejsze będzie zwolnione z ciężkiego obowiązku reagowania na coraz to częściej powtarzające się zjawiska ze surowością prawa. Słowa te powinny wybiedz poza okna tej sali i dotrzeć do mózgów tych kierowników młodzieży, którzy dla osobistych codziennych celów i korzyści typu politycznego dochodzą do zasady, że im gorzej tym lepiej, nie wahają się impulsów młodzieży wyzyskiwać dla wystąpień, na które Wojewoda jako przedstawiciel powagi Państwa zareagować musi bezwzględnością, gdyż zawsze usaznowane musi być prawo.

Kwestia chłopska

Po tym obszernym poruszeniu zagadnień młodzieży zwrócił się Pan Wojewoda do najliczniejszej warstwy Narodu, a mianowicie do polskiego chłopa. Jako przykład powołał Pan Wojewoda naród niemiecki, który przeżywał przemiany strukturalne równe największym w dziejach i przyjął dewizę, że Niemcy są narodem chłopów. Te momenty chłopskości polskiego narodu w niejpiękniejszym znaczeniu tego wyrazu — należy również podkreślić, a mówi o tym z całym spokojem sumienia i honoru Wojewoda mimo, iż na terenie Jego województwa zdarzyły się w lecie chłopów tych trupy.

Istota o którą rozbiły się podówczas wzajemne wysiłki w kierunku chłopi — administracja brzmi inaczej, nazywa się ona — zdaniem Wojewody, „społeczeństwo a prawo".

Dziś zwraca się z gorącym życzeniem, aby wysiłki warstwy chłopskiej szły w kierunku podniesienia i dźwignięcia siebie samych i Państwa, ale wysiłki te muszą wejść w korvto właściwe. — Ludność chłopska niech będzie przekonana, że nie stanie się nic takiego, aby prawa nie były uszanowane, — nie mam zamiaru nigdy w jakikolwiekbadź sposób zaciażyć na prawie obywatela swobodnego wyboru do ciał samorządowych. Tutaj na tym odcinku wydałem nakazy bezwzględne, aby zapewnić zupełną swobodę. — Nie mogę jednak nakazać pod żadnym pozorem kompromisu, gdy prawo będzie kiedykolwiek naruszone, gdyby mi nawet w walce o opszanowanie prawa przyszło nałożyć głową".

Zagadnienia świata robotniczego

W dalszym ciągu zwrócił się Pan Wojewoda do warstwy robotniczej, zaznaczając, że czyni to nie tylko z uczucia, ale w imię polskiej racji stanu Jednym z pierwszych zagadnień, jakie rozwiązywał Pan Wojewoda po objęciu urzędowania we Lwowie — było zagadnienie płacy robotniczej, w tym kierunku podjęto wielki wysiłek, aby podwyższyć płace. — Z własnej inicjatywy zaznaczył Pan Wojewoda, „nakazałem podwyżkę płac, gdyż wyszedem z założenia, że przy ogólnym podniesieniu się cen artykułów pierwszej potrzeby — nie est możliwe dalsze utrzymywanie niskich płac; nie pozwoliłem wytargować ani jednego tygodnia, pomimo, że rezultat mógł być osiągnięty jedynie dzięki wielkim wysiłkom i silnej kompresji budżetu zainteresowanych jednostek. — Ile razy trzeba będzie wkroczyć w konflikt między pracodawcą a pracownikiem, — uczynię to — podkreślił Pan Wojewoda, — pod warunkiem jednak, że uszanowane będzie prawo. — Z tych względów strajk okupacyjny, jak dotychczas, tak i nadal nie będzie przeze mnie tolerowany".

Problem ukraiński

Na końcu porusza Pan Wojewoda problemy mniejszościowe. Zagadnienie mniejszości narodowej ukraińskiej i ruskiej i zagadnienie żydowskie.

W pierwszym zagadnieniu jedna kwestia jest bezsporna, a mianowicie kwestia pozytywnego ustosunkowania się kierownictwa ukraińskiego do Państwa Polskiego. Gdy będzie rosła siła przyciągająca Państwa Polskiego wraz ze wzrostem potęgi gospodarczej — znajdzie ona uznanie nie tylko w oświeconych umysłach kierownictwa, ale dotrze do najszerszych warstw i uczyni agitację negatywną i destrukcyjną dla Państwa Polskiego ze strony wrogich elementów — niemożliwą. „Życzę narodowi ukraińskiemu — kończył Pan Wojewoda — aby te ciężkie chwile, jakie przeżywa na innych terytoriach swojego rozmieszczenia należały do przeszłości. — Myślę, że życzenia te zostaną przyjęte tak szczerze, jak szczerze zostały wypowiedziane".

Problem żydowski

W kwestii żydowskiej — zauważył Pan Wojewoda — nie ulega żadnej wątpliwości, że historia świata w odniesieniu do tego problemu znajduje się na zakręcie, jak to się dzisiaj nieraz modnie mówi. Bywały jednak w historii świata jeszcze gorsze zakręty. Z przekonania życzył Pan Wojewoda, aby naród żydowski uzyskał swoją ojczyznę, do której dąży na przestrzeni około dwóch tysięcy lat, jak najrychlej, gdyż wtedy dopiero nastąpi rozwiązanie zagadnienia, którego uczestnikami są również Polacy. — Wreszcie zwrócił Pan Wojewoda uwagę na określenie Ministra Spraw Zagranicznych, który mowiąc na forum międzynarodowym o emigracyjnych koniecznościach Polski podkreślił wyraźnie, iż problem imigracyjny nie jest dla Polski zagadnieniem wyłącznie etnicznym. Do tego zagadnienia — zdaniem Pana Wojewody — nikt z odpowiedzialnych kierowników nawy państwowej nie ma prawa dodać ani słowa.

Akcja zjednoczenia Narodu

naczelnym zadaniem chwili

W końcu zwrócił się Pan Wojewoda do Polaków. „Do Was — mówił — zwracam się członkowie mojego Narodu, z tym szczególnym życzeniem, by te piękne hasła zjednoczenia Narodu rzucone przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Polski, jako Reprezentanta Siły Zbrojnej zostały zrealizowane. — Sądzę, że mam prawo wypowiedzieć najserdeczniejsze życzenia pod adresem przyjęcia się i rozkwitu wielkiej idei, która jedynie może zapewnić Narodowi Polskiemu należyte znaczenie i rozwój. Nie chcę patronować żadnej partii politycznej, nie byłbym jednak w zgodzie ze sumieniem Polaka, gdybym nie oświadczył, że w rozwoju tej idei, o której mówiłem i jej wcieleniu w życie widzę dalszą realizację tych haseł, którym od młodości podług skromnych możliwości moich starałem się wiernie służyć.

W końcu podziękował Pan Wojewoda za obecność na tej podniosłej uroczystości i złożone życzenia ciału konsularnemu.

Wreszcie wzniósł Pan Wojewoda okrzyk na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Pana Marszałka Śmigłego-Rydza i Rządu, który zebrani trzykrotnie z entuzjazmem powtórzyli.

Życzenia noworoczne

na ratuszu warszawskim

Warszawa, 2. 1. (PAT) W dniu wczorajszym w sali kolumnowej ratusza, prezydent miasta St. Starzyński przyjmował noworoczne życzenia od licznie zebranych pracowników miejskich. Pierwsi życzenia złożyli przedstawiciele związków zawodowych pracowników miejskich.

Generał wraz ze sztabem

wpadł w ręce wojsk gen. Franco

Paryż. 2. 1. (PAT). Havas donosi z Saragossy że w Teruel wojska narodowe wzięły do niewoli generała wojsk rządowych Fallosa wraz z całym sztabem. Fallos w chwili wybuchu wojny domowej był porucznikiem.

Paryż, 2. 1. (PAT) Havas donosi z Saragossy:

Zwłoki red. Johnsona złożono w kostnicy uniwersyteckiej w Saragossie. Sheepshanks, któremu odłam pocisku wyrwał lewe oko i utkwił w mózgu, zmarł wkrótce po wypadku w szpitalu wojskowym w Monreal (pomiędzy Daroca a Teruel)

Neil został przewieziony do szpitala w Saragossie. W pobliżu samochodu z dziennikarzami wybuchły ogółem dwa ciężkie pociski. Poza tym zginęło 5-ciu żołnierzy, powracających z pierwszych linii.

NAJSILNIEJSZA STACJA RADIOWA

Warszawa, 2. 1 (Tel. wł.) 1 stycznia 1938 roku została otwarta najsilniejsza na świecie stacja krótkofalowa. Stację tą rozpoczęto budować w Moskwie z początkiem roku 1936. Zasięgiem swoim obejmie ona biegun północny i całą Japonię.

Niezwykła sprawność mobilizacji armii amerykańskiej

Waszyngton, 3. 1. (PAT) Pułkownik Johnson, zastępca sekretarza stanu obrony narodowej, ogłosił w wojskowym miesięczniku „The Coast Artillery Journal" artykuł, poświęcony obecnemu stanowi armii amerykańskiej oraz szybkości, z jaką może być przeprowadzona jej mobilizacja w wypadku wojny. W artykule tym stwierdza on, że w razie niespodziewanego wybuchu wojny Stany Zjednoczone dysponować będą natychmiast 300-tysięczną armią, w miesiąc później 500-tysięczną, a po upływie 4 miesięcy — armią, liczącą 1.250 tys. ludzi.

Równocześnie donosi „New York Times", że w najbliższym czasie zostanie utworzona baza wodnosamolotów na Alasce. Inna baza powstanie w pobliżu Sitka, gdzie już od dwóch miesięcy czynna jest eskadra, składająca się z 6 dalekodystansowych samolotów patrolowych. Podobne bazy utworzone zostaną również na wyspie Kadiak, gdzie departament marynarki zakupił ostatnio potrzebne tereny, oraz na wyspach Aleuckich.

Podwyżka taryf środków komunikacyjnych we Francji

Paryż, 3. 1. (PAT). Z dniem 1. stycznia weszła w życie w Paryżu zapowiadana od dłuższego czasu podwyżka taryf środków komunikacyjnych. Taryfa kolei podziemnej z jednego franka została podniesiona do 1 fr. 10 w klasie 2-giej i z 1 fr. 50 na 1 fr. 60 w klasie 1-ej. Podrożały również bilety autobusowe, t. zw. karnet z 10 biletów podrożał z 8 na 9 fr. W tym samym dniu zastosowana została również podwyżka taryfy kolei francuskich. N. p. cena biletu na trasie Paryż—Marsylia, który według dawnej taryfy kosztował w kl. 3-ej 346 fr., obecnie kosztować będzie 400 fr.

Od nowego roku rozpoczęło swą egzystencję nowozałożone towarzystwo kolei francuskich, obejmujące wszystkie dotychczasowe prywatne linie kolejowe we Francji.

PODKOMISJA PRAWNICZA BĘDZIE OBRADOWAĆ

Jak się dowiaduje Ag. „Echo", przewodniczący Komisji Prawniczej, wicemarszałek Podolski zwołał na dzień 4 stycznia 1938 r. posiedzenie Podkomisji Prawniczej dla rozpatrzenia projektu ustawy statutu adwokatury. Referentem tego projektu jest poseł Sioda. Krążą pogłoski, że referent projektu zaproponować ma pewne zmiany idące po linii postulatów Związku Adwokatów, wyznających tak zwaną linię aryjską.

LIKWIDACJA ŻEBRAKÓW

Jak się dowiaduje Ag. „Echo" zarządzeniem Centralnych Władz Administracyjnych w Dziennikach Wojewódzkich ogłaszane będą „Czarne Listy" zawodowych żebraków, by ostrzec instytucje Opieki Społecznej przed wyłudzaniem zapomóg. W listach tych podawane będą dokładne personalia zatrzymywanych i karanych za zawodowe żebractwo.

NOWE OPROCENTOWANIE BILETÓW SKARBOWYCH

Jak się dowiaduje Ag. „Echo" zarządzeniem Ministerstwa Skarbu bilety skarbowe z 3-miesięcznym terminem płatności będą oprocentowane od Nowego Roku w wysokości 3½% rocznie. Oprocentowanie biletów z 6-ciomiesięcznym terminem płatności wynosić będzie 4%, z 9-ciomiesięcznym terminem 4½%, z 12-tomiesięcznym terminem 5%.

Notatki

= **Nowe złoża pirytu w Górach Świętokrzyskich.** Przeprowadzone ostatnio na obszarze Gór Świętokrzyskich poszukiwania za minerałami, uwieńczone zostały dalszymi pomyślnymi wynikami.

Po odkryciu barytu, wysokoprocentowych rud żelaznych i uruchomieniu jedynej w Polsce kopalni pirytu w Rudkach, natrafiono obecnie we wsi Winna w pobliżu Łagowa na nowe złoża pirytów, znajdujące się na głębokości 7 metrów.

Do eksploatacji nowoodkrytych złóż zawiązała się spółka, która przystąpiła do prac przygotowawczych nad uruchomieniem drugiej w Polsce kopalni pirytu.

Wyszkolenie szerokich mas

Powiedzmy sobie z całą otwartością, że dotychczas jeszcze szerokie warstwy naszego społeczeństwa zbyt mało zdają sobie sprawę ze sposobów obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej. Ludność miast, której w razie wojny przede wszystkim grozi niebezpieczeństwo nalotu samolotów nieprzyjacielskich, jest przeważnie niezorganizowana, niezdolna do samorzutnego stworzenia zespołów obronnych.

W szeregu miast miały wprawdzie miejsce tak zwane „alarmy lotnicze", kiedy to o oznaczonej porze gasły naraz wszystkie światła, gdy przechodnie mieli obowiązek kryć się po bramach, zastępujących schrony, gdy zamierał ruch uliczny i tylko warkot silników samolotowych wypełniał pełną wyczekiwania ciszę. Alarmy te jednak były jedynie sprawdzianem dyscypliny społeczeństwa, unaoczniały jak wypełniamy, wydane nam rozkazy. Nie wymagały żadnej inicjatywy, żadnej przytomności umysłu, a tylko ślepego posłuszeństwa. Dlatego też alarmy lotnicze w żadnym razie nie mogą być jedyną metodą szkolenia społeczeństwa w obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej.

Stało się to dla nas tym bardziej jasne, że hasło: „naród pod bronią" głęboko wniknęło w nasze umysły, że rozumiemy je i doceniamy należycie. Wiemy, że musimy być silni i że musimy być w każdej chwili gotowi — wtedy tylko będziemy mogli czuć się bezpieczni i pewni, że nikt na to, co jest naszą własnością, się nie pokusi.

Na każdym obywatelu ciąży zatem obowiązek zabezpieczenia siebie i swoich najbliższych, oraz obrony swego mienia przed napadem powietrznym. Nie liczmy, że wojsko nas w tym wyręczy. Nie, wojsko będzie miało co innego do roboty. Obowiązek obrony przeciwlotniczej spada właśnie na tych obywateli, którzy nie podlegają służbie wojskowej. Wojna powietrzna godzi przecież przede wszystkim w ludność cywilną... Dlatego też kobiety, młodzież, ludzie starsi, którym tylko zdrowie i siły na to pozwalają, muszą być odpowiednio wyszkoleni i przygotowani do spełnienia tak ciężkiego zadania.

Stolica przystąpiła już do przygotowywania swoich mieszkańców do obrony przeciwlotniczej. Zgodnie z zarządzeniem inspektora obrony powietrznej gen. Zająca, okręg stołeczny L. O. P. P. rozpoczął wraz z nowym rokiem masowe szkolenie ludzi w obronie domów. Obrona ta będzie zorganizowana w ten sposób, że na terenie poszczególnych domów, lub też kilku przyległych domów, łączonych w tak zwane bloki obronne, powołane zostaną specjalne zespoły obronne.

Aby zorganizować i wyszkolić te zespoły L. O. P. P. przygotowuje przede wszystkim specjalnych kierowników akcji, t. zw. komendantów obrony przeciwlotniczej domów. Komendantów jest parę tysięcy. Rekrutują się oni z mężczyzn, nie podlegających służbie wojskowej, przeważnie administratorów domów oraz kobiet, zdolnych do pełnienia obowiązków w zespołach obronnych.

Właściwe przygotowanie obrony na terenie domów polegać będzie na wyszkoleniu i uświadomieniu jego mieszkańców, jak mają się zachować podczas nalotu, dalej na organizowaniu i wyszkoleniu zespołów obronnych, których zadaniem będzie odkażanie terenów zagazowanych, oraz na zorganizowaniu obrony w mieszkaniach, kontroli nad przestrzeganiem środków ostrożności (gaszenie świateł), a także przygotowaniu urządzeń obrony przeciwlotniczej na terenie danego domu

Warszawa zainicjowała więc akcję prawdziwego wyszkolenia szerokich mas w obronie przeciwlotniczej. W jej ślady pójdą niewątpliwie wszystkie miasta i miasteczka całej Polski, aby nikt i nic nie zdołało nas zaskoczyć, abyśmy byli wszyscy zawsze gotowi, abyśmy zasługiwali w pełni na miano narodu pod bronią.

Kabe.

Zginęli pod kołami elektrycznego pociągu

Warszawa, 3. 1. (Tel. wł. I. r.). W pobliżu stacji Pruszków wpadł pod pociąg elektryczny niejaki Pilichowski, który szedł torem kolejowym. Pilichowski zginął na miejscu.

Równocześnie wpadł pod pociąg elektryczny w Olszynce Grochowskiej nieznany mężczyzna, który również zginął.

Pościg za bandytą Maruszeczką nie dał rezultatu

Kielce, 3. 1. (PAT.). Komenda wojewódzka P. P. w Kielcach postanowiła odwołać część patroli policyjnych, biorących udział w poszukiwaniu zbiegłego bandyty Maruszeczki, który przepadł bez wieści. 10-dniowa obława nie dała pożądanego rezultatu i zachodzi przypuszczenie, że Maruszeczko, pozbawiony ciepłego okrycia i lekko ranny w głowę, mógł zamarznąć w jakiejś szopie lub gęstwinie leśnej, względnie — co jest prawie wykluczone — wymknął się z gęstego łańcucha obławy i zbiegł.

W lesie policja odnalazła porzuconą przez bandytę jesionkę, podziurawioną kulami i nieco dalej leżącą na ziemi czapkę bandyty. Nosi ona ślady krwi, co wskazywałoby na to, że w momencie starcia na szosie pod Szydłowem Maruszeczko został również ugodzony kulą. Rana jednak musi być powierzchowna.

Stan rannego bandyty Kaszewiaka uległ dalszej poprawie tak, że życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo. Bandyta stanie przed sądem okręgowym w Radomiu. Grozi mu kara śmierci.

WYPADEK SAMOCHODOWY

(a) Na ul. Łyczakowskiej autodorożka nr. pol. 145, najechała wczoraj w południe na Antoninę Kmiotkowską, liczącą 50 lat, która doznała ogólnych potłuczeń.

ZAMACH SAMOBÓJCZY

(a) W dniu wczorajszym w południe Pogotowie Ratunkowe zawezwane zostało na ul. Sykstuską, l. 23, gdzie usiłował otruć się denaturatem 43-letni Filip Wirbach. Przewieziony został do szpitala.

WYPADKI ODMROŻENIA

(a) Kronika Pogotowia Ratunkowego notowała w dniu wczorajszym 10 wypadków odmrożeń, przeważnie uszu.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Tygodniowy dodatek „Dziennika Polskiego"

ROCZNY BILANS SPORTU POLSKIEGO

II.

Kolarstwo

Kolarstwo notuje wyraźną poprawę poziomu, przede wszystkiem szosowców, chociaż wciąż nam daleko do ekstraklasy światowej. Okazało się to wyraźnie na mistrzostwach świata w Kopenhadze, gdzie najlepszy nasz zawodnik Napierała zajął 23-e miejsce, a Kapiak i Wasilewski odpadli. Największą imprezą był wznowiony międzynarodowy wyścig kolarski dookoła Polski z udziałem kilku Węgrów, Rumunów, Włochów i Francuzów. Indywidualnie wygrał Napierała przed Wasilewskim i J. Kapiakiem, a zespołowo Polacy zajęli 4 pierwsze miejsca przed Rumunią.

Wyścig kolarski dookoła Węgier na dystansie przeszło 1000 km. przegraliśmy indywidualnie o 1 sekundę (!) a zespołowo o 15 sekund (!). Indywidualnie wygrał Austriak Strakati w czasie 33:45:23 przed Wasilewskim 33:45:24, a zespołowo Węgry 101:22:04 przed Polską 101:22:19 sek. Austrią i Rumunią.

W wyścigu kolarskim do morza pol skiego pierwsze miejsce zajął Wasilewski.

Mistrzostwo Polski zdobyli: na torze — Pusz, w wyścigu długodystansowym na torze — Moczulski, na szosie — Wasilewski, w wyścigu na przełaj Napierała. Drużynowe mistrzostwo Polski zdobyły: na torze Syrena przed Ł. T. K. a na szosie Fort Bema przed Wimą.

Kajakarstwo

Jeden z najmłodszych naszych sportów, kajakarstwo, poczynił w sezonie ubiegłym olbrzymie postępy. Sport ten stał się przede wszystkiem sportem naprawdę masowym. Mistrzostwa Polski w Pucku zgromadziły aż 130 osad z 31 klubów. Największy postęp notujemy w jedynkach i gorzej jest z dwójkami, gdyż nie mamy dotychczas dobrze zgranej osady, któraby mogła wystąpić z pewnymi szansami na arenie międzynarodowej.

W sezonie ubiegłym rozegraliśmy pierwszy międzypaństwowy mecz z Niemcami, przegrywając 32:56.

Wznowiony międzynarodowy górski wyścig na Dunajcu najważniejsza impreza kajakowa w kraju zakończyła się zdecydowanym zwycięstwem gości zagranicznych.

W klasyfikacji klubowej na r. 1937 pierwsze miejsce zajęła lwowska Lechia przed AZS Lwów, kolejowym PW Lwów, harcerskim DWM Poznania i KPW Toruń.

Narciarstwo

Narciarze notują duży rozwój wszerz, ale pewne obniżenie poziomu naszej ekstra-klasy. Na mistrzostwach świata w Chamonix osiągnęliśmy nieszczególne wyniki, klasyfikując się na dalekich miejscach. Nawet w skokach znaleźliśmy dopiero w drugiej dziesiątce zawodników. O wiele bardziej udany był start Polaków na mistrzostwach akademickich świata w Zell am See. Olbrzymi sukces odniósł Orlewicz, zdobywając tytuł akademickiego mistrza świata w kombinacji norweskiej.

Największymi imprezami o charakterze krajowym były Marsz Huculski szlakiem II. Brygady Legionów i Marsz Żułów-Wilno. W obu marszach najlepsze wyniki uzyskały drużyny Związku Rezerwistów z Istebnej.

Mistrzostwo Polski zdobył zarówno w kombinacji norweskiej, jak i alpejskiej Bronisław Czech. Poszczególne konkurencje wygrali: bieg na 18 klm. Nowacki, skoki otwarte i do kombinacji Stanisław Marusarz, slalom Austriak Kotschy, bieg zjazdowy Bronisław Czech, maraton Czepczor, sztafetę Strzelec z Zakopanego. Mistrzostwo pań zdobyła Marusarzówna, slalom wygrała Marusarzówna, a bieg zjazdowy Staszel-Polankowa. Akademickie mistrzostwo Polski w konkurencji międzynarodowej wygrał Orlewicz.

Piłka nożna

Bilans naszych piłkarzy przeszedł wszelkie oczekiwania. Poza jedną porażką z Rumunią (2:4) kroczyliśmy w ciągu całego roku od zwycięstwa do zwycięstwa, bijąc drużyny, należące do extraklasy naszego kontynentu. Sezon rozpoczął się od wyprawy do Francji. Reprezentacja naszej ligi rozgromiła reprezentację ligi paryskiej 5:1. Następnie w oficjalnych meczach międzypaństwowych pokonaliśmy Szwecję 3:1, Danię, 3:1, Jugosławię 4:0 (mecz o mistrzostwo świata) i Łotwę 2:1 (rezerwowa drużyna). Z Bułgarią nasza rezerwa zremisowała 3:3. Na zakończenie sezonu Polska brała udział w międzynarodowym turnieju we Francji zorganizowanym z akcji wystawy paryskiej. Udział w turnieju wzięły reprezentacje ligi polskiej, ligi Północnej Francji, ligi paryskiej i mistrzowska drużyna Włoch Bologna. Polacy pokonali Francję północną 2:1, a następnie w rozgrywce finałowej zmiażdżyli Bolognę 5:1, zajmując pierwsze miejsce w turnieju i zdobywając puchar wystawy światowej Triumfy te wysunęły Polskę na czołowe miejsce w Europie.

Poza tym rozegraliśmy kilkaset spotkań międzymiastowych, międzyokręgowych i międzyklubowych o charakterze międzynarodowym zarówno w kraju, jak i zagranicą. W tych spotkaniach uzyskaliśmy przeważnie dobre wyniki. Najprzykrzejsze porażki, to przegrana Krakowa z Berlinem 1:3 i Warszawy z Gdańskiem 0:4. Pod koniec roku odbył się po raz pierwszy od szeregu lat mecz pomiędzy reprezentacjami obu Śląsków. Zwyciężyli Polacy 4:2.

Mistrzostwo Polski zdobyła Cracovia przed AKS i Ruchem. Puchar Prezydenta R. P. wygrał Śląsk po zwycięskiej walce w finale nad Krakowem 5:1. Mistrzostwo Polski juniorów wywalczyła Wisła przed Pogonią. Nagrodę za najbardziej poprawną grę przyznano Amatorskiemu Klubowi Sportowemu z Chorzowa.

Pływanie

W pływaniu nastąpiło dalsze obniżenie poziomu. Zaangażowanie trenerów zagranicznych może wyda owoce w przyszłym sezonie, na razie pod względem poziomu raczej się cofamy. W Polsce najwyższy poziom reprezentuje Śląsk, przed Warszawą, Poznaniem i Lwowem. Poza sprowadzeniem trenerów zagranicznych, dobrym pomysłem Związku było sprowadzenie węgierskich pływaków na tournee po Polsce. Występy ich przyniosły im wprawdzie wiele zwycięstw, były jednak dobra propagandą pływania. Grupa naszych pływaków bawiła poza tym na tournee treningowym na Węgrzech. Na tych meczach treningowych uzyskaliśmy na ogół dobre wyniki, a Bocheński i Heidrich ustanowili dwa rekordy Polski.

Mecz pływacki akademików Polski i Belgii wygrała Belgia 18:17 W waterpolo zwyciężyli również Belgowie 7:1 W meczu akademickim Warszawa—Berlin, przegraliśmy 6:10.

Mistrzostwo Polski w pływaniu zdobył EKS Katowice przed AZS z Warszawy i Hakoahem z Bielska, a w piłce wodnej EKS przed AZS i Hakoahem. Zimowe mistrzostwo Polski zdobyły wśród panów AZS-Warszawa przed Cracovią, a wśród pań Hakoah-Bielsko przed Lechią-Lwów.

Tenis

W dziejach polskiego tenisa r. 1937 zajmie wyjątkowe miejsce Nigdy jeszcze nie zanotowaliśmy tak korzystnego bilansu międzynarodowego, jak właśnie w ub sezonie. Najważniejszymi imprezami naszej reprezentacji były rozgrywki o puchar Davisa i puchar Środkowej Europy. W rozgrywkach o puchar Davisa natknęliśmy się na jedną z najlepszych drużyn Europy Czechosłowacje i przegraliśmy 0:5. Za to w zawodach o puchar Europy Środkowej odnieśliśmy jeden sukces po drugim, bijąc kolejno Węgry 4:2, Włochy 5:1, Austrię 4:2 i wysuwając się na pierwsze miejsce w rozgrywkach przed Czechosłowacją Jugosławią, Węgrami, Austrią i Włochami.

W międzypaństwowych spotkaniach towarzyskich przegraliśmy z Jugosławią 2:3 i pokonaliśmy Francję 5:2. Sukcesy te zostały spowodowane w wybitnej mierze pojawieniem się młodych talentów i pewnym podniesieniem klasy naszych czołowych zawodników.

Z poszczególnych rakiet największe sukcesy odniosła oczywiście Jędrzejowska, która wysunęła się na 3-cie miejsce wśród najlepszych tenisistek świata. Jędrzejowska zdobyła wicemistrzostwo świata w Wimbledonie, wicemistrzostwo Ameryki w Nowym Jorku, wicemistrzostwo Francji w Paryżu, mistrzostwo środkowej Europy, mistrzostwo Węgier, mistrzostwo Londynu, wschodniej Anglii, Hrabstwa Kentu, amerykańskiego Wschodu, oraz wygrała szereg turniejów klubowych o charakterze międzynarodowym, bijąc wielokrotnie najlepsze rakiety świata. — Z zawodników naszych wyróżnili się: Tłoczyński, Hebda, Spychała i Witmann, a z młodych Kończak, Czajkowski i Ksawery Tłoczyński. Specjalnie podkreślić warto odzyskanie formy przez Tłoczyńskiego, który w sezonie ub. wygrał wszystkie swoje spotkania w rozgrywkach o puchar Europy Środkowej Tarłowski i Bratek, jak wiadomo, wskutek „afery" w Rumunii zostali zdyskwalifikowani i nie brali udziału w większości imprez sezonu.

Mistrzostwo Polski zdobyli: w grze pojedynczej panów Tarłowski, w zawodach pań Głowacka, w grze podwójnej panów Tarłowski i Bratek, w grze podwójnej pań Rudowska i Zofia Jędrzejowska, w grze mieszanej Rudowska i Hebda.

Międzynarodowe mistrzostwo Polski wygrał w singlach panów Hebda, w singlach pań Jugosłowianka Kovacs, w grze podwójnej panów para austriac ka Baworowski—Redl, w grze mieszanej para jugosłowiańsko-austriacka Kovacs—Redl.

Lista klasyfikacyjna Pols. Związku Lawn-Tenisowego umieszcza na I-ym miejscu wśród panów Hebdę przed Tłoczyńskim, a wśród pań Jadwigę Jędrzejowską przed Głowacką.

Szermierka

W szermierce do głosu doszli młodzi, którzy wstępnym bojem zdobyli miejsce w szeregach extra-klasy. Jeśli chodzi o poszczególne bronie, to floret jest w dalszym ciągu zaniedbany. Poza meczem z Niemcami (wygranym przez nas w szpadzie 8:8 przy lepszym stosunku trafień i przegranym nieznacznie w szabli 7:9) nasi szermierze startowali na międzynarodowym turnieju wojskowych reprezentacyj w Paryżu, zajmując w szabli drużynowej 2 miejsce, za mistrzami świata Węgrami, a indywidualnie kpt. Segda zajął w finale 5 miejsce, a mjr. Dobrowolski 6-te. W walce o „Złotą szablę" w San Remo. Sobik zajął 4 miejsce.

Mistrzostwo Polski zdobyli we florecie — Sobik, a szpadzie — Nawrocki, w szabli — kpt. Segda. Mistrzami klasy B zostali: we florecie Karwicki, a w szpadzie Banaś. Wśród pań bezkonkurencyjna okazała się Stanoszkówna Zdobyła ona mistrzostwo Polski i wygrała turniej o puchar Polskiego Zw. Szermierczego Drużynowe mistrzostwo Polski pań zdobyła Warszawa przed Śląskiem i Łodzią. Mistrzostwo armii zdobyli: w szpadzie kpt. Laskowski, a w szabli kpt. Dobrowolski.

Wioślarstwo

Tegoroczny bilans naszych wioślarzy wypadł znacznie lepiej niż w r. ub., chociaż nie spełnił oczekiwanych nadziei. Z licznych startów zagranicznych najważniejszy był pojedynek reprezentacji Polski i Węgier na Dunaju o puchar Prezydenta R. P. Węgrzy odnieśli bezapelacyjne zwycięstwo w stosunku 8:1. Jedyny dla nas punkt zdobył Verey w jedynkach We wszystkich innych konkurencjach przegraliśmy zdecydowanie. Na mistrzostwach Europy w Amsterdamie Verey zajął dopiero 3-cie miejsce. Na takiej samej pozycji uplasowała się również i druga nasza osada dwójka ze sternikiem

Mistrzostwa Polski zgromadziły 350 wioślarzy z 27 klubów. Pierwsze miejsce zajęło BTW przed AZS-Poznań i AZS-Kraków.

Turystyka sportowa

Dużymi sukcesami może się poszczycić sport turystyczny. W ciągu ub. sezonu urządzono niezliczona ilość wypraw i wycieczek żeglarskich, wioślarskich, kajakowych, kolarskich, narciarskich i t. d Osobną rubrykę stanowią wyprawy wysokogórskie, które stopniowo rozszerzają się na wszystkie kontynenty. Najważniejszą ekspedycją, zakończona w ub sezonie była wyprawa w Andy, która objęła swym zasięgiem ogromne obszary na pograniczu Argentyny i Chile Polscy alpiniści zbadali 6 masywów górskich i zdobyli 11 niezbadanych szczytów, mających ponad 6 tys. mtr. wysokości. Kierownikiem tej ekspedycji był p. Wojsznis.

Równocześnie w Ameryce północnej szereg dalszych wypraw zanotował dr. Stefan Jarosz Zdobył on szereg szczytów w Górach Skalistych, zbadał jako pierwszy z Polaków Wyspę Kościuszki.

POGOŃ—DRAGOSZ (0:1)

Czerniowce, 2. 1. (PAT.). W dniu Nowego Roku, Pogoń rozegrała mecz hokejowy z mistrzem Bukowiny—Dragosz Voda, zwyciężając zespół rumuński 1:0 (0:0. 0:0, 1:0). Mecz stał na dobrym poziomie, i toczył się na ogół przy przewadze Pogoni. Zwycięską bramkę dla lwowian zdobył Sabiński z podania Korzeniowskiego. Mecz rozegrano przy silnym mrozie, z tego też względu publiczności zebrało się stosunkowo niewiele.

NA BOISKACH HOKEJOWYCH KRAKOWA

Kraków, 2. 1. W Krakowie odbył się mecz hokejowy między drużynami Makabi i Legii, zakończony zwycięstwem Makabi w stosunku 4:2 (0:0 2:1 2:1).

Dla Makabi bramki zdobyli Neselrot, Ritterman i jedna samobójcza, a dla Legii Habowski, znany pił karz Wisły.

Ł. K. S. MISTRZEM HOKEJOWYM ŁODZI

Łódź, 2. 1. W Łodzi, w meczu hokejowym o mistrzostwo Okręgu, Ł. K. S. pokonał Unię Touring 6:1 (2:0, 2:1, 2:0) m. Bramki dla zwycięzców zdobyli Załęski, Koczewski i Król.

Wynik ten zadecydował o zdobyciu

POLONIA ZWYCIĘŻA MARYMONT 17:1

Warszawa, 2. 1. W Warszawie rozegrany został towarzyski mecz hokejowy pomiędzy Polonią a Marymontem. Zwyciężyła Polonia w stosunku 17:1.

LTC PRAHA ZDOBYWA PUHAR SPENGLERA

Davos, 2. 1. W Davos rozegrany został finałowy mecz hokejowy o puhar Spenglera pomiędzy LTC Praha i HC Davos. Zwyciężył LTC Praha 3:2 (1:0 0:1 1:1 1:0), zdobywając w ten sposób puhar. Jak wskazuje wynik, decydujący punkt padł dopiero po przedłużeniu zawodów.

W PODZIEMIACH TRAGICZNEGO SZYBU

Katowice, 2. 1. (PAT.). Akcja ratunkowa na nawiedzonej onegdaj katastrofą kopalni Giesche, szyb Wilson w Pikiszowcu, trwa nieprzerwanie mimo świąt. Pod zwałami węgla pozostaje jeszcze czterech górników, do których kolumna górnicza jeszcze nie dotarła. Zasypani górnicy nie dają żadnych znaków życia.

NOWOROCZNE PRZEŻYCIA BEZROBOTNEGO

(a) Jan Klisza, liczący 18 lat, pozostający bez zajęcia i miejsca zamieszkania, zaszedł do pustej budki przy ul. Zamarstynowskiej obok mostu kolejowego, by przepędzić tam nocne godziny. Nad ranem Klisza omal nie zamarzł i tylko jednemu z przechodniów zawdzięcza, że noc nie zakończyła się dla niego katastrofą życiową. Zawezwane Pogotowie Ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy.

Złóż grosz na F. O. N.

Zwycięstwo hokeistów Pogoni w Czerniowcach

Czerniowce, 2. 1. W dniu Nowego Roku, Pogoń rozegrała mecz hokejowy z mistrzem Bukowiny — Dragosz Voda, zwyciężając zespół rumuński 1:0 (0:0 0:0 1:0). Mecz stał na dobrym poziomie i toczył się na ogół przy przewadze Pogoni. Zwycięską bramkę dla lwowian zdobył Sabiński z podania Korzeniowskiego. Mecz rozegrano przy silnym mrozie, z tego też względu publiczności zebrało się stosunkowo niewiele.

Walasiewiczówna wśród najlepszych zawodniczek Ameryki

Doroczny plebiscyt w prasie amerykańskiej na temat: której z zawodniczek przyznać pierwszeństwo amerykańskie, dał zwycięstwo i pierwsze miejsce młodziutkiej pływaczce Katarzynie Rawls. Drugie miejsce w tym plebiscycie zajęła chilijska Anita Lizana, mistrzyni tenisowa Ameryki, która uzyskała o jeden głos mniej od Rawls, trzecie miejsce zajmuje amerykańska mistrzyni golfa Estelle Lawson, czwartą jest tenisistka Alice Marble. Dalsze miejsca na liście zajmują: Helen Stephens, nieznane w Europie Patty Berg i Marion Milev, „Babe" Didrickson (która, jak wiadomo, przeszła na zawodowstwo), Lenore Kight, Stanisława Walasiewiczówna, Sonia Henie i Eleonora Holm.

Specjalne premie dla klubów proponuje L. O. Z. P. N.

Zarząd L. O. Z. P. W. opracował wnioski na walne zgromadzenie L. O. Z. P. W.:

W okręgach liczących więcej niż 100 klubów najwyższa klasa liczyć ma 12 klubów, a niższe klasy w stosunku 1, 2 do 3, przy czym dopuszczalne jest ze względów rozgrywkowych dzielenie klubów na grupy. (Wniosek na walne zgr. PZPW.).

Wszyscy gospodarze zawodów są zobowiązani do utrzymania porządku na boiskach przez odpowiednią ilość porządkowych zaopatrzonych w widoczne opaski i znajdujących się między boiskiem a publicznością.

Klub którego drużyny lub zawodnicy w ciągu rozgrywania mistrzostw w roku 1938/39 nie zostaną ukarane przez Zarząd względnie W. G. i D., otrzyma jako premię 50 proc. zniżki opłat na rzecz Związku.

Celem zapewnienia zawodnikom w razie nieszczęśliwych wypadków opieki kluby są zobowiązane mieć w czasie trwania zawodów wyszkolonych canitariuszy, którzy jedynie są upoważnieni do interweniowania na boisku. Zarząd zorganizuje w tym celu specjalne kursy pod fachowem kierownictwem.

Dla zapewnienia i zabezpieczenia leczenia jakoteż odszkodowania w razie nieszczęśliwych wypadków na boisku tworzy się przy Związku dla klubów m. Lwowa ewentualnie na terenie poszczególnych Podokręgów Fundusz Samopomocy. Opłaty wyniosą dla klubów Ligi Okr. zł. 60, klasy A. zł. 40, kl. B. zł. 30, kl. C. zł. 20 rocznie, z tym, że nie uiszczenie z góry pełnej opłaty eliminuje dany klub z Funduszu Samopomocy.

Plany narciarzy Czarnych

Staraniem Sekcji narciarskiej „Czarnych" odbędą się w sezonie zimowym następujące obozy narciarskie:

a) na Zaroślaku: pierwszy turnus od 5–26 stycznia, drugi turnus od 3 24 lutego 1938 r. Koszt dzienny 4:50 zł.;

b) w Jabłonicy (tylko dla wyskowych) pierwszy turnus od 3—16 lutego, drugi turnus od 18 lutego do 3 marca.

Oba kursy prowadzone są przez dyplomowanych instruktorów P. Z. N.

c) Nadto w przeddzień wszystkich niedziel i świąt organizuje Sekcja narciarska „Czarnych" wycieczki do Sławska, gdzie Klub posiada w hotelu turystycznym własny pokój po wybitnie zniżonych cenach. Wpisowe na kurs wynosi 2 zł.

Członkowie Klubu korzystają również ze zniżek kolejowych 66—75 proc.

d) We wszystkie niedziele i święta organizuje się lokalne wycieczki w przepiękne okolice Lwowa pod przewodnictwem dyplomowanych instruktorów.

Zgłoszenia przyjmuje i informacyj udziela Sekretariat Klubu w godzinach urzędowych od 17—20-tej.

Komunikaty o wycieczkach będą podawane przez Radio, prasę i w oknie wystawowym Fimy Scott Pawłowski.

Sekcja narciarska „Czarnych" ma nadto zamiar urządzić kurs narciarski dla początkujących we Lwowie zupełnie bezpłatnie.

Spowiedź pisarza exkomunisty

Charles Plisnier, tegoroczny laureat nagrody Goncourtów, autor przetłumaczonej na język polski powieści „Małżeństwo", był — jak wiadomo — zaciekłym komunistą. Zapytany przez Rousseaux, korespondenta tygodnika „Candide" o dzieje swojej kariery komunistycznej, Plisnier w taki sposób scharakteryzował historię swego komunizmu: mając lat 16 zostałem odcięty od świata w Belgii przez okupację niemiecką. Inni młodzieńcy w moim wieku wyładowywali się w służbie wojskowej — a ja... cały potencjał energii, jaki zebrał się we mnie, włożyłem w komunizm! Był on poprostu ujściem moich sił młodzieńczych. Miałem wtedy dwadzieścia lat. Byłem jednym z tych, którzy założyli w Belgii partię komunistyczną. A dziewięć lat potem — wyklucrono mnie z niej! — Pyta pan jak się to stało? Poprostu co do komunizmu omyliłem się. Pełen wiary i ideałów wszedłem do partii, która kazała mi czcić amerykański materializm a jako poezję przedstawiała industrializację społeczną. Co mnie obchodzą Dnieprostroje i moskiewskie metro? A zresztą to wszystko nic nowego: inne kraje mają to wszystko bez pomocy komunizmu. Można tym głowę zawracać chłopu rosyjskiemu, ale nie innym. Nie dla tego metra i Dnieprostroju zakładaliśmy partię w Belgii!

— Czy zwiedził pan Rosję? — Tak jest w 1927 r. Wtedy już zobaczyłem, że wszystko tam się kończy. Nie było oddechu ani wielkości. Rosja zmieniła jedynie cara, zostając nadal społeczeństwem lokai. W rok potem wydalono mnie z partii. Nie za antyrosyjskie stanowisko — o nie! tylko dlatego, że postanowiłem żyć własnym życiem. — Przez dziewięć lat oddawałem partii co miałem najlepszego — oddawałem samego siebie. Przestała dla mnie istnieć miłość, rodzina, zawód — to wszystko, czym żyje mężczyzna w moim wieku. Byłem tylko bojowym walczącym komunistą i nic więcej! Gdybym był przeczuł, że komunizm tak pochłania! — W 1928 roku odzyskałem wolność: mogłem swobodnie myśleć. — Powieść „Faux passeports" to obraz życia komunistycznego, środowiska, które tak dobrze poznałem! Odmalowałem w nim ludzi, podobnych do mnichów, posłusznych rozkazowi wydanemu z góry. Żadnej indywidualności — zupełne poddanie się rozporządzeniom, których celu nawet się nie zna, nie przeczuwa i nie rozumie. Taki integralny totalizm czy kollektywizm!

Komuniści, ci jakich znam, są ludźmi wierzącymi: wierzą, że nie wierzą a wierzą! Pomylili się i nie wiedzą o tym. Należy sądzić nie ich czyny a myśli. Niestety droga tych myśli jest częstokroć nawet dla nich nieznana! Dramat ich jest naprawdę wielkim dramatem, odzwierciedleniem ogólnoświatowego dramatu omyłek. — „Fałszywe paszporty" — to wszystko, co pozostało z tego okresu mego życia. Jednym zamachem uwolniłem się od tego wszystkiego, gdyż czułem, że muszę. Teraz z tym wszystkim na zawsze skończone. Mam wrażenie, że w ciągu tych dziewięciu lat życie moje przeszło jakgdyby po ekliptyce: to co było we mnie twórczego i co komunizm usiłował unicestwić — odnalazło się napowrót. Mogę pisać powieści, mogę stwarzać zmyślone historie. W ten sposób spełniam swój obowiązek, gdyż jestem przede wszystkim pisarzem. I czynię teraz wszystko co jest w mojej mocy, by nie być już nikim innym...

Ponury dramat rodzinny

Urzędnik otruł żonę, dwoje dzieci i popełnił samobójstwo

Chorzów, 2. 1. (PAT) Ubiegłej nocy rozegrała się w Chorzowie ponura tragedia rodzinna, która pociągnęła za sobą pięć śmiertelnych ofiar.

Urzędnik prywatny, Karol Łukasik, zatrudniony w jednej z fabryk mydła w Będzinie, a zamieszkały w Chorzowie, wytruł całą swoją rodzinę, złożoną z 80-letniej matki, Augustyny, 40-letniej żony, Małgorzaty, 14-letniej córki i 12-letniego syna, po czym sam popełnił samobójstwo przez otrucie się.

Powody zabójstw i samobójstwa na razie nie zostały ustalone. Policja prowadzi w tej sprawie śledztwo.

Ze srebrnego ekranu

„Kościuszko pod Racławicami"

KINOTEATR „EUROPA"

Wreszcie mamy sposobność oglądania filmu, dawno zapowiadanego, filmu, na który złożyło się najwięcej dobrego wysiłku i woli polskiej sztuki kinematograficznej. W samej rzeczy: „Kościuszko pod Racławicami" jest pierwszym polskim obrazem kinowym, naprawdę i wysoce artystycznym. Na ten poziom złożyło się wiele współczynników.

A więc przede wszystkim doskonałe opracowanie scenariusza, pozostające w zgodzie z wątkiem historycznym, a przy tym dostarczające wręcz sensacyjnej fabuły. Dalej bardzo umiejętna i inteligentna reżyseria, zwłaszcza w scenach masowych. Wreszcie — i to trzeba chyba podkreślić najbardziej — znakomita gra nowych lub prawie nowych gwiazd polskiego ekranu z dobrze znanym miastu Białoszczyńskim, Barszczewską i Zacharewiczem na czele.

Na filmie tym czuje się jak spada z piersi ciężar troski o rodzimą produkcję kinową. (m.)

Wiadomości bieżące

3 stycznia — **Poniedziałek**
Genowefy
Jutro Eugeniusza
Wschód słońca 7'45
Zachód „ 15'36

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5. II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

TEATR WIELKI

Poniedziałek, dnia 3 b. m. godz. 7.30 w. „Sissy" — operetka — abonament 8
Wtorek, dnia 4 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Sissy" — operetka — abonament 8
Środa, dnia 5 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Sissy" — operetka — abonament 8

TEATR ROZMAITOŚCI

Poniedziałek, dnia 3 b. m. godz. 7.30 w. „W perfumerii" — abonament 10
Wtorek, dnia 4 b. m. — Teatr nieczynny.
Środa, dnia 5 b. m. godz. 7.30 wiecz. „W perfumerii" — abonament 10.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Niedorajda", w gł. rol Adolf Dymsza.
ATLANTIC: „Królowa Wiktoria".
CASINO: Marlena Dietrich jako „Hrabina Wladinow".
CHIMERA: Dziewczęta z Nowolipek
EUROPA: „Kościuszko pod Racławicami".
GLORIA: „Papa się żeni" oraz „Cygańskie dziewczę" (Flip i Flap).
GRAŻYNA: „Ich stu i ona jedna" — Deanna Durbin oraz dodatki.
KOPERNIK: „Książę i żebrak".
MARYSIENKA: „Dybuk".
METRO: „Matura" oraz „Zmiana warty".
MUZA: „Dorożkarz Nr. 13".
PALACE: „Książę X." — Sonia Henie i Tyrne Power.
PAX: „Pasażerka na gapę" z Shirley Temple.
RAJ: „Trójka hultajska" — polska komedia.
RIALTO: „Zapomniana Symfonia".
STYLOWY „Książątko" i rewia.
SWIT: „Srebrna torpeda" oraz „Zbuntowana".
TON: „Płynne złoto".
UCIECHA: „Zaginiona wyspa" i rewia.

FOTOPLASTIKON

„WYSTAWA SWIATOWA" w Paryżu w r. 1937. — Exposition Internationale Paris 1937. — Seria I.

KALENDARZYK KARNAWAŁOWY:

— BAL LEŚNIKOW odbędzie się 8. I. w salach Kasyna i Koła lit.-artyst. Początek o 21-ej.

Pocięty siekierą przez żonę

(a) Z Suchowoli, w pow. gródeckim, przywieziono wczoraj wieczorem do tutejszego szpitala powszechnego gospodarza tamtejszego, Jana Moroza, ugodzonego siekierą, w czasie bójki przez żonę Marię, skutkiem czego odniósł ciężką ranę i utracił lewe oko.

Dwaj torebkarze aresztowani

(a) Funkcjonarjusze policyjni przytrzymali w dniu wczorajszym Leopolda Müllera, liczącego lat 30, pozostającego bez zajęcia, oraz Józefa Morawskiego, 43-letniego płatniczego restauracyjnego, zamieszkałego przy ul. Potockiego, l. 28, pod zarzutem usiłowania wyrwania torebki na ul. Słowackiego z rąk Antoniny Bochny, kucharki (ul. Zygmuntowska, l. 29). Müller został aresztowany, Morawskiego po stwierdzeniu papierów osobistych i spisaniu protokołu pozostawiono na wolnej stopie.

KRWAWA BÓJKA SZOFERÓW NA STANOWISKU

(a) Na stanowisku autodorożek przy ul. Janowskiej naprzeciw kościoła św. Anny powstała wczoraj wieczorem krwawa bójka pomiędzy szoferami. W grze wystąpiła sprawa zresztą błaha, gdy bowiem szofer Mikołaj Arak (ul. św. Marcina, l. 17A) zajechał autodorożką nie na swoje miejsce, szofer N. Zając bezzwłocznie rozprawił się z nim czynnie, pobił go kułakiem po twarzy, a następnie zadał mu korbą ciężką, cięto-tłuczoną ranę na głowie. Pogotowie przewiozło rannego szofera do szpitala powszechnego.

FAŁSZYWY ALARM O ZAMACHU MORDERCZYM

(a) W dniu wczorajszym nieznana kobieta zaalarmowała telefonicznie komisarjat P. P., iż w mieszkaniu Józefa Franciszka Matuszeka, robotnika (ul. Skarbkowska, l. 27) popełnione zostało morderstwo. Bezzwłocznie pod wskazany adres pośpieszyli wywiadowcy policyjni, którzy stwierdzili, że alarm był fałszywy. W rzeczywistości Matuszek przybył do swego mieszkania w stanie pijanym, wywołał rozgłośną awanturę, w czasie której zdemolował całe urządzenie mieszkania i pobił ciężko żonę.

GDY ULICA TWORZY TOR SANECZKOWY...

(a) Na ul. Teatyńskiej wbrew przepisom, które zakazują używać jezdni jako toru saneczkowego, — Mela Schwadron (ul. Kotlarska, l. 16) zjeżdżając wczoraj przed południem saneczkami, najechała na 60-letniego Jana Gąsiorowskiego, który upadł na jezdnię i doznał ogólnego potłuczenia. Przewieziony został samochodem san. Pogotowia Ratunk. do szpitala powsz.

NIEMIŁA PRZYGODA W RESTAURACJI

(a) Niemiłej przygody doznał wczorajszej nocy w restauracji Szkowrona przy ul. Kopernika, dr D., zamieszkały przy ul. Pasiecznej l. 3. Nieznany sprawca skradł z przechowalni na jego szkodę futro z kołnierzem wydrowym znaczniejszej wartości.

WŁAMANIE DO FABRYKI MYDŁA

(a) Anzelm Fleischer, współwłaściciel fabryki mydła „Centro-mydło" (ul. Weteranów 6) zawiadomił policję, że ubiegłej nocy nieznani sprawcy dokonali włamania do wymienionej fabryki, skąd skradli większą ilość mydła rozmaitego gatunku i 150 worków, łącznej wartości 921 zł.

KOMUNIKATY. NADESŁANE PRZEZ DYREKCJĘ TEATRÓW MIEJSKICH.

— „SISSY" pełna doskonałego humoru, wiedeńska operetka Kreislera, dziś i jutro wiecz. w doskonałej obsadzie pp.: Kaupe, Stadnikówna, Kuligowski, Witas, Ankwicz-Szyjkowska, Chaniecka, Zbierzowska, Borowy, Guttner, Mierzejewski, Kępka-Bajerski, Szalawski, Wieckowski i Zintel. Abon. 8.

— „W PERFUMERII", doskonała współczesna komedia węgierskiego autora Laszlo, dziś i jutro wiecz. w T. Rozmaitości w premierowej obsadzie pp.: Górska, Kipeniówna, Paszkowska, Baryka, Bojanowski, Kalinowski, Leliwa, Machalski, Madaliński, Przystawski w reżys. J. Szyndlera Abon. 10.

— CZWARTKOWE ŚWIĄTECZNE POPOŁUDNIOWE PRZEDSTAWIENIA po cenach zwyczajnych wypełnią: w Teatrze Wielkim ciesząca się wielkim sukcesem i olbrzymią frekwencją widzów operetka „Sissy" — w Teatrze Rozmaitości nowość repertuaru współczesna komedja „W perfumerii". Na popołudniowe przedstawienia ważne abonamenty.

— „RAZ TO MAŁO". Dziś o 20 nadaje P. R. audycję „Raz to mało" — wspomnienia muzyczne z grudnia 1937 roku. Audycje tego rodzaju powtarzają się zawsze z końcem miesiąca, lub na początku miesiąca następnego i stanowią niejako bilans najładniejszych i najmilszych melodii muzyki lekkiej ub. miesiąca.

— ARCYDZIEŁA MUZYKI SYMFONICZNEJ. W bież. sezonie zimowym nadaje P. R. cykl „Arcydzieł muzyki symfonicznej". Zawiera on utwory Beethovena, Mozarta, Czajkowskiego, Brahmsa i t. p. w wykonaniu Orkiestry Symf. P. R. pod dyr. G. Fitelberga — Dziś o 22 odbędzie się szósta audycja z tego cyklu, który obejmie: Mozarta — Uwerturę do op. „Czarodziejski flet" i Brahmsa — II Symfonię D-dur op. 73.

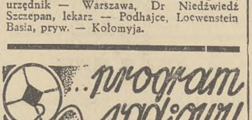
— Z KASYNA I KOŁA LIT.-ART. W czwartek 6 b. m. o 19.30 inż. T. Sroczyński wygłosi odczyt o „Międzynarodowej wystawie Łowieckiej w Berlinie". Liczne przeźrodza dadzą obraz wystawionych eksponatów, wśród których wyróżniły się chlubnie eksponaty polskie W przerwie „Głosy lasu" na płytach gramofonowych. Bilety od 70 gr. do 1 zł. 15 gr. w przedsprzedaży w Kasynie lub u G. Seyfartha.

— LWOWSKIE TOW. FOTOGRAFICZNE Sekcja Kino-Amatorska, urządza 4 b. m. o 19.30 w sali wykł. Miejskiego Muzeum Przem. Art. pokaz filmów „Wystawa w Paryżu 1937" i „Olimpiada w Berlinie". Wyświetlenie poprzedzi pokaz nowości w przemyśle kinowym. Wstęp wolny, za okazaniem zaproszenia.

— POLSKI CZERWONY KRZYŻ Zarząd Oddziału Lwowskiego, urządził „Gwiazdkę" dla najbiedniejszych dzieci z Kół Młodzieży P. C. K. Uroczystość odbyła się w szkole żeńskiej im. Konarskiego, gdzie po odegraniu okolicznościowych fragmentów scenicznych i przemówieniu prezesa Oddziału, obdarowano około 200 dzieci ciepłą bielizną względnie bucikami. Zarząd Oddziału wydatkował na ten cel złotych 1315.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Hr. Witkowski Janusz, wł. dóbr — Gostyń, Jasiński Włodzimierz, przemysłowiec — Kobylanka, Dr Baley Stefan, prof. Uniwersytetu — Warszawa, Borowska Domicela, dr. dentysta — Radom, Kronstein Henryk, przemysłowiec — Lubieńce, Hr Wodzicki Ludwik, inż. — Lubień Wielki, Mroczkowski Stanisław, rejent — Halicz, Węglowski Maksymilian, kom. Str. gran. — Warszawa, Zins Herman, dyr. fabr. — Kraków, — Szmuszko Mojżesz, dyr. — Warszawa, Grabowski Władysław, wł. dóbr — Janczyn, — Dr Iwanowski Wacław, lekarz — Ciechocinek, Zins Renata, apl. adw. — Kraków, Budzynowski Józef, przemysłowiec — Kraków, Wurm Stanisław, prof. — Kropnik Stary, — Adler Samuel, inżynier — Krosno, Dr Nawrocki Kurt, kupiec — Gdańsk, Aller Franciszek, pułkown. — Kalisz, Gleiser Jakub, przemysłowiec — Warszawa, Graff Ignacy, urzędnik — Warszawa, Dr Niedźwiedź Szczepan, lekarz — Podhajce, Loewenstein Basia, pryw. — Kołomyja.



PONIEDZIAŁEK, DNIA 3 STYCZNIA

Godz. 6.15 Kolęda. — 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 11.40 „Od warsztatu do warsztatu": W warsztacie sztukatera. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Aud. południowa — 13.45 Lw. Muzyka lekka z płyt. 14.20 Lw. Skrzynka techniczna w oprac. Inż. J. Mińskiego. — 14.30 Lw. G. Bizet: L'Arlesienne" — suita (dyr. Stokowski) — płyty. 14.55 Wiad. giełdy lwow. — 15.00 Lw. „Trochę pieśni trochę słowa": odpowiedzi na listy w oprac. Cioci Ady oraz płyty. — 15.20 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 15.30 Wiad. gospod. — 15.45 „Z pieśnią po kraju" — aud. prowadzi Wł Raczkowski. — 16.15 Konc. Ork. Straży Więziennej pod dyr. L. Spitzera. — 16.50 Pod. aktualna. — 17.00 „Najdłuższy most" — pog. wygł. Zb. Generowicz. — 17.15 Recit. wioloncz. R. Lanesa. Akomp. prof. L. Urstein. — 17.50 Pog. sportowa i wiad. sport. — 18.10 Lw. „Uprzemysłowienie kraju ułatwia produkcję rolniczą" — pog. dla rolników — wygł. dr. Wł. Swirski. — 18.20 Lw. Kolędy w wyk. chóru mieszanego w Brzuchowicach pod kier. Wł. Szytkiewicza. — 18.35 Lw. „Współczesna proza francuska w przekładach" — szkic lit. M. Promińskiego. — 18.50 Lw. Wiad. sportowe lok. — 18.55 Lw. Program na dzień następny. — 19.00 Aud. żołnierska. — 19.30 „Dyskutujmy": „Dlaczego zajmujemy się życiem naszych bliźnich" — dyskusję zagai K. Wyka — 19.50 Pog. aktualna. — 20.00 „Raz to mało" — wspomnienia muzyczne z grudnia 1937 r. — W przerwie: Dz. wiecz. i pog. aktualna. — 21.40 Nowości literackie omówi Leon Piwiński. 22.00 „Arcydzieła muz. symf. (VI aud.) w Ork. P. R. pod dyr. G. Fitelberga. — 22.50 Dziennik wieczorny — Przegląd prasy i Komun. meteor. — 23.00 Lw. „Magazyn radiowy" — przegląd w oprac. A. Flisowskiego. 23.10 Lw. Muzyka taneczna z płyt.

Przeciw prądowi

Rozmyślania posylwestrowe

Znowu minął jeden Sylwester... Przed oczyma nieco podgazowanej duszy przesuwa się barwny korowód kilkunastu Sylwestrów, które już przeszły. A może ich więcej było? Ha, któżby się tam ich dorachował w pomroce dziejów? W mglistych oparach pijackiej przeszłości?

I znów więc witaliśmy nadchodzący rok nowy w wesołym, odświętnym nastroju, z cichą nadzieją w sercu, że ten rok będzie... lepszy. Wyjątkowo na ten wieczór przystroiliśmy swe oblicza uśmiechem pogodnym, porzuciwszy codzienną, dostojno-uroczystą minę na temat: „jestem radcą sądowym i mam nagniotki". Cieszyliśmy się szczerze i zgoła bezpodstawnie, jak gdybyśmy już dostali jakiś spadek ciepłą ręką, lub grubszą subwencję.

I w takim już nastroju poszliśmy oczywiście do knajpy, w myśl staropolskiej tradycji. Patrzyliśmy się na wszystko i na wszystkich, przez różowe okulary. Więc i nachmurzony kelner, spoglądający na nas taksującym wzrokiem, wydał nam się gentlemanem z Piccadilly, obrus w knajpie wątpliwej czystości, śnieżno-białym adamaszkiem, mizerne, sztuczne kwiatki na stole, egzotycznymi orchideami. Wódka monopolowa smakowała nam jak ambrozja, śledzik zalatywał łosiosem, cieniutkie winko przypominało Mumma extra dry. Uśmiechaliśmy się do wszystkich promiennym uśmiechem, a uśmiech ten płynął wyjątkowo nie z wątroby, lecz z serca i wyjątkowo nie był zaprawiony zjadliwą ironią, ani gorzką żółcią. Każdy bliźni wydał nam się w ową jedyną noc serdecznym przyjacielem, stworzonym tylko w tym celu, aby wypić z nami bruderszaft.

Albowiem noc Sylwestrowa to czarowna noc złudzeń, noc różowych nadziei i dziecinno-naiwnej wiary w lepszą przyszłość.

Nazajutrz wraz z katzenjammerem przyszła świadomość, że lepiej nie jest i lepiej być nie może...

RYKSKI

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

20.00 Budapeszt. „Manfred" — poemat Byrona z muz. Schumanna.
21.00 Londyn Reg. Muzyka tan. z Ameryki.
21.00 Rzym. Koncert wokalno-instrumentalny.
21.30 Lyon. „Małżeństwo Telemaka" — operetka Tehetasse'a.
21.30 Radio Paris. „Ciboulette" — operetka Hahna.

BILANS HANDLU ZAGRANICZNEGO

Gdy spojrzeć na kolumny cyfr, obrazujące polski handel zagraniczny w roku ostatnim, to mimowoli nasuwa się spostrzeżenie, że obroty towarowe Polski z zagranicą kształtują się na poziomie stosunkowo niskim, zupełnie niewystarczającym dla 34-milionowego państwa. Wyjątkowo niskie cyfry tej wymiany są wynikiem zarówno ograniczonej siły nabywczej polskiego konsumenta, jak i zreglamentowania handlu zagranicznego przez obce państwa, których rynki były przez dłuższy czas nastawione na obiór polskich artykułów roinych.

W światowym handlu zagranicznym obserwujemy stały wzrost udziału Polski. Jeśli w ciągu lat ostatnich udział ten w obrocie światowym wynosił niespełna 1 proc., o tyle w roku ubiegłym i bieżącym wzrósł on w wywozie o przeszło 2 proc.

Wśród 65-ciu państw, Polska zajmuje 8-me miejsce jako kraj, wywożący swoje towary do szeregu krajów europejskich i zamorskich. W cyfrach ogólnych import i eksport polski w r. 1936 i w pierwszych trzech kwartałach roku bieżącego kształtował się następująco: w roku ubiegłym wwieźliśmy towarów wartości 1.003 miln. zł., a wywieźliśmy — za 1.026 miln. zł., wykazując saldo korzystne w wysokości 23 miln zł. W okresie 3-ch kwartałów roku ub. przywieźliśmy za 930 miln. zł., a wywieźliśmy za 870 miln. zł. Nadwyżka przywozu nad wywozem polskim wynosi 62 miln. zł. na niekorzyść Polski.

Przybliżone dane statystyczne za okres caloroczny pozwalają przypuszczać, że eksport w 1937 r. wykaże w porównaniu do roku 1936-go wzrost w wartości o 12 proc. przy równoczesnym zwiększeniu importu o przeszło 30 proc.

Objaw ten z punktu widzenia gospodarczego jest zrozumiały i naturalny, gdyż jest on wynikiem poprawy koniunktury w Polsce, która znalazła swój wyraz w zwiększeniu się konsumcji wewnętrznej oraz w znacznym zapotrzebowaniu surowców zagranicznych.

W wymianie handlowej najpoważniejszym dostawcą jak i odbiorcą Polski są kraje europejskie. Spośród nich największym odbiorcą artykułów polskich jest Anglia, a dostawcą Niemcy.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że nasz bilans handlowy z Europą kształtuje się wybitnie dodatnio, z krajami zaś zamorskimi wykazuje saldo deficytowe. Ujemność salda bilansu handlowego Polski z krajami zamorskimi tłumaszy się głównie importem artykułów surowcowych, zwłaszcza bawełny amerykańskiej.

W brotach handlowych z Anglią obserwujemy w roku bieżącym znaczny spadek eksportu polskiego, wywołanego zmniejszeniem możliwości wywozowych artykułów rolniczych. Spadek ten wpłynął na zmniejszenie się salda bilansu handlowego z tym krajem. A saldo to już od dłuższego czasu było dla Polski wybitnie korzystne. I tak w 1936-ym roku przekroczyło ono kwotę 80 miln. zł.

Również saldo dodatnie, jakie osiągnęliśmy w obrotach z Niemcami, zaczęło raptownie spadać, tak, że należy przypuszczać, iż w roku bieżącym obrót nasz z Niemcami zamknięty zostanie nieznacznym deficytem.

Jeśli weźmiemy cyfry naszych obrotów z trzecim kontrahentem — Francją, to zauważymy zjawisko dla nas niewątpliwie dodatnie. Po dłuższym okresie niekorzystnego kształtowania się naszego obrotu z Francją w roku bieżącym po raz pierwszy uzyskaliśmy saldo dodatnie w wysokości 10 miln. zł. Jest to bezpośrednim wynikiem zawartej w swoim czasie umowy handlowej polsko - francuskiej, która przewiduje, że import z Francji do Polski stanowić będzie tylko 80 proc. eksportu Polski do Francji. Należy zaznaczyć, iż w roku bieżącym Francja z 6-go miejsca przesunie się prawdopodobnie na 4-te, jako dostawca i odbiorca polskich artykułów.

Przeglądając cyfry naszego handlu zagranicznego, stwierdzić można wzrost importu surowców, co świadczy o wzmagającej się produkcji naszego przemysłu, oraz spadek importu wybów gotowych. Natomiast po stronie eksportu za objaw wyjątkowo korzystne uważać należy stałe zmniejszanie się eksportu surowcowego, a powiększanie się wywozu wyrobów uszlachetnionych.

Fakt bierności bilansu handlowego nie powinien nas specjalnie niepokoić, gdyż przejście w 2-ch ostatnich miesiącach roku bieżącego z ujemnego bilansu handlowego na dodatni daje nadzieję, że w roku przyszłym saldo naszego bilansu kształtować się będzie pomyślniej przy jednoczesnym dalszym wzroście ogólnych cyfr obrotu.

K. N.

Dwa zamachy samobójcze

(a). W dniu wczorajszym do hotelu „Weneckiego" przy ul. Rejtana 7 przybył 31-letni krawiec, Mikołaj Haławin (ul. Domsa 3) i zażądał pokoju. Gdy o godz. 2-giej po południu z zamkniętego wewnątrz pokoju dochodziły jęki, wyważono drzwi i zastano Haławina zbroczonego krwią i dającego słabe oznaki życia.

Okazało się, że targnął się on na życie, zadając sobie ranę kłutą w okolicy serca. Na miejscu zjawił się lekarz dyżurny Pogotowia i przewiózł Haławina w ciężkim stanie do szpitala powszechnego.

Drugi wypadek zamachu samobójczego wydarzył się w realności za rogatką Zieloną, gdzie 25-letni murarz Kazimierz Starowiecki usiłował się otruć denaturatem. Przewieziony został do szpitala powszechnego.

W obu wypadkach przyczyna targnięcia się na życie nieznana.

Zagadkowy wypadek na ulicy Zielonej

(a). W dniu wczorajszym około godziny 2-giej popołudniu nieznany szofer, przejeżdżając ul. Zieloną obok „Pałacu sportowego" wyrzucił ze samochodu na jezdnię nieznanego osobnika, który znajdował się w stanie nieprzytomnym; szofer szybko odjechał następnie w kierunku śródmieścia.

Nieznanym nieprzytomnym osobnikiem zajęli się przechodnie, którzy zawezwali Pogotowie Ratunkowe. Po przewiezieniu owego osobnika w stanie nieprzytomnym do szpitala powszechnego dochodzenia policyjne ustaliły jego nazwisko.

Był nim zamieszkały w Krzywczycach niejaki Jan Wybudowski, który popadł w stan nieprzytomny skutkiem zatrucia alkoholem. Po otrzymaniu pierwszej pomocy wymieniony opuścił szpital. Za niesumiennym szoferem wdrożyła policja poszukiwania celem pociągnięcia go do odpowiedzialności.

Troski precz! „Niedorajda" każdego zabawi!

Wielki uczony francuski Bergson podał w swojej słynnej monografii o śmiechu główne elementy, które zasadniczo wzbudzają wesołość. Są to: kontrast, karykatura, anachronizm a przede wszystkim quiproquo, czyli komizm sytuacyjny. Ten ostatni element wszechstronnie wykorzystali autorzy scenariusza najnowszej polskiej komedii filmowej pt. „Niedorajda" z Adolfem Dymszą w roli tytułowej. „Niedorajda" — to jeden wielki splot niebywałych sytuacyj, z których każda wzbudza na widowni szczerą wesołość.

„Niedorajda" jest niewątpliwie pierwszym filmem, który daje świetnemu komikowi Adolfowi Dymszy okazję do ujawnienia swego olbrzymiego talentu we wszystkich jego odmianach i w całej jego rozciągłości. Dymsza wykazuje w „Niedorajdzie" zarówno swój talent mimiczny, jak i głosowy, jak również talent charakterystyczny i umiejętności sportowe. Dymsza z niezwykłą łatwością przechodzi od nastrojów najbardziej sentymentalnych do humoru najbardziej rozhukanego, budząc naprzemian śmiech przez łzy i łzy przez śmiech.

W każdym razie nie ulega wątpliwości, że realizatorzy filmu „Niedorajda" postarali się o to, aby film ten był dziełem, godnym niezwykłego talentu odtwórcy jego roli tytułowej. — Premiera tego filmu dziś w kinie „Apollo".

FATALNY STRZAŁ ABSOLWENTA SZKOŁY TECHNICZNEJ

(a) Ze Starego Sioła przywieziona została w dniu wczorajszym do tutejszego szpitala powszechnego Janina Łach, którą przypadkowo postrzelił w lewe biodro Piotr Kalita, absolwent szkoły technicznej.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH, od dnia 26 do dnia 31-go grudnia, mają następujące apteki dyżury nocne:

1. Mr. A. Aszkenazego, ul. Żółkiewska 4,
2. Mr. K. Augensterna, ul. Krasickich 20.
3. Mr. F. Barszaka, ul. Łyczakowska 155.
4. Dr. M. Beisera i S-ki, ul. Legionów 23.
5. Mr. A. Braunsteina, — Zniesienie. —
6. Mr. F. Dewechego, ul. Słowackiego 12.
7. Mr. W. Dobrzańskiego, Akademicka 2.
8. Mr. A. Ehrbara, ul. Łyczakowska 3.
9. Mr. J. Glatzel, ul. Na Bajkach l. 23.
10. Mr. O. Hellmana, ul. Kopernika 23.
11. Mr. K. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1.
12. Mr. J. Kwartnera, Zamarstynowska 54.
13. Mr. H. Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83.
14. Mr. T. Łazowskiego, ul. Gródecka l. 81.
15. Mr. H. Messuty, ul. Król. Jadwigi 31.
16. Mr. J. Mundówny, Bogdanówka l. 67.
17. Mr. M. Oberlaendera, ul. Piekarska 33.
18. Mr. W. Sarkisiewicza, Zyblikiewicza 14.
19. Mr. L. Sladowskiego, ul. Halicka l. 19.
20. Mr. K. Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26.
21. Dr. S. Stenzla, plac Mariacki l. 8.
22. Mr. M. Terleckiego, ul. Grodzickich 2.
23. Mr. K. Dülla, ulica Piłsudskiego l. 14.

MAMA! — O!

Jeden t. zw. człowiek teatru powiedział o makabrycznej nieco sztuce, że nie będzie ona miała powodzenia ze względu na swój smutny, albo tragiczny nawet, happy end. Znawcy kinowi, którzy dobrze wiedzą, co to jest happy end, mieli z tego określenia wielką pociechę, z wyższością dając do zrozumienia, jaka to nie wykształcona figura ten pan. A jednak jest w tym określeniu coś istotnego, co nie brzmi znowu tak glupio, jak n. p. ogłoszenia niektórych imprez zabawowych w rodzaju „dziś five o'clock o godzinie szóstej". Smutny happy end ma jednak jakiś głębszy sens, którego należy doszukiwać się w tym, że zbyt często sam fakt końca jest zjawiskiem pomyślnym, szczęśliwym, że oddychamy z pewną ulgą, gdy coś znajdzie swoje zakończenie, choćby to zakończenie w efekcie nie było zbyt radosne. Takim smutnym happy endem jest n. p. od paru lat Sylwester. Robimy z końcem roku bilanse rachunkowe i robimy bilanse moralne. I co raz częściej jedne i drugie, a zwłaszcza te drugie są kiepskie. Saldo straszy deficytem, a jednak odczuwamy pewną ulgę, żeśmy ten bilans zrobili, że wiemy jak stoimy, że okres jest zamknięty, skończył się i obiecujemy sobie, że w przyszłym okresie będzie lepiej, bezwarunkowo lepiej. Wtedy malujemy na barwnych karteczkach z życzeniami starca wypędzanego miotłą przez niemowlę. Odpędzamy zniedołężniałe doświadczenie, a stawiamy na krzepę młodości trochę jeszcze naiwną. Fundament dosyć niepewny, stąd też prawdopodobnie pochodzi zwyczaj, że Nowy Rok zaczynamy od tęgiego gremialnego popicia. Zapijamy smutny happy end i głosimy nową prawdę skolkowaciałym nieco językiem. Zdejmujemy z repertuaru padłą makabrę, a wywieszamy nową sztukę, która, używając określenia innego teatromana, nie wiadomo jeszcze, czy nadaje się na premierę. Na karteczkach malujemy gentlemana w dobrze skrojonym fraku, owiniętego serpentynami, wznoszącego w górę kielich szampana, który właśnie potaniał, Prosit.

Zostawmy go, niech idzie spać. A tymczasem zaczynajmy zwykły codzienny Nowy Rok. Człowiek posiada w swojej naturze skarb nieoceniony. Gdyby go tak można zrealizować, przeżylibyśmy okres rajskich rozkoszy. Tym skarbem są postanowienia. I tu należy oddać hold tej ludzkiej naturze. Wszystkie postanowienia, zwłaszcza te mocne postanowienia, bywają bardzo szlachetne, pożyteczne, twórcze. Szkoda tylko, że zrealizowanie ich waha się już od chwili powstania. Postanawia się coś mocno, ale w tej chwili dodaje się — od przyszłego tygodnia, od pierwszego i t. p., a nim termin wyznaczony nadejdzie, zapomina się o poprzednim postanowieniu, gdyż ma się już nowe z ważnością powiedzmy od Nowego Roku. Nowy Rok jako data przełomowa jest dlatego dniem bardzo ważnym. Chciałbym mieć tyle złotych, ile na ten dzień przypada mocnych, niezłomnych postanowień. Trzeba tylko chcieć.

Przypomniała mi się jedna anegdota. Opowiadają ją o pewnym sławnym dzisiaj baletmistrzu. Z ubogiej rodziny, syn praczki, od najmłodszych lat, tak, jak się to zawsze pisze w życiorysach, miał zamiłowanie do sztuki tanecznej. Tak się długo pętał koło teatru i za kulisami, aż go wreszcie raz wzięto do jasełek. Miał odtańczyć parę taktów jako diabeł. Ustrojono chłopaka, gębę strasznie na czarno korkiem opalonym wysmarowano i puszczono przed lustro. Aż zaniemówił z zachwytu, kiedy tak siebie zobaczył. Koniecznie chciał się pokazać matce w tej kreacji, niech zobaczy, jaki to on teraz jest. I w czasie dłuższego antraktu wyskoczył z teatru, wpadł jak bomba do praczkarni matki, przybrał odpowiednią pozę i zdołał ze siebie wykrztusić tylko te dwa słowa: Mama! — O! Matczysko z wrażenia wpadło podobno do balii.

To się nazywa postanowić i to się nazywa chcieć. Dlatego, też ów baletmistrz wydał mi się godnym symbolem na Nowy Rok. Panie i Panowie mający mocne postanowienia z terminem ważności od Nowego Roku, zacznijcie je realizować. Dość krytyk i narzekań. „Do pracy hej do czynu", jak mówią w jakiejś komedii muzycznej. Wiadomo, że najtrudniej zacząć. To też wy najmniejsi i wy najwięksi zaczynajcie, a kiedy cośkolwiek się wam uda, możecie stanąć przed waszym forum, od matki przy balii zaczynając, na trybunie sejmowej kończąc, z waszym triumfalnym okrzykiem: Mama! — O!

ZYGMUNT VOGEL

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Colosseum: „Szanghaj — Moskwa", Grażyna: „Alotria", Palace: „Nieznana dziewczyna" i „Tajemniczy strzał".

BRZOZÓW. Goplana: „Rapsodia Bałtyku", „Dwie Joasie" i rewia, Sokół: „Ada to nie wypada" i „Ostatni pociąg z oblężonego miasta".

DROHOBYCZ. Wanda: „Ada, to nie wypada". Sztuka: „Dla kobiety".

JAROSŁAW Dom żołnierza: „Skłamałam", Palace: „Dybuk", Sokół: „Trójka hultajska".

KOŁOMYJA. Mars: „Kapitan Taylor". Gwiazda: „Ich stu i ona jedna".

NOWY SĄCZ. Sokół: „Znachor", Wiedza: „Yosziwara".

PRZEMYŚL. Apollo: „Parada gwiazd Warszawy", Casino: „Linia Maginota", Muza: „Światła bulwarów", Olympia: „Hrabina Władinow". Fotoplastikon: „Wystawa światowa". teatr Fredreum: „Gdzie diabeł nie może".

RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Dama kameliowa".

SAMBOR. Ojczyzna: „X 27" z Marleną Dietrich.

STANISŁAWÓW. Casino: „Nancy Stella zaginęła", Ton: „Lolek i Bolek", Olympia: „Magiczny klucz", Warszawa: „Płynne złoto", Urania: „Na Sybir".

STRYJ. Apollo: „Pat i Patachon w raju", Edison: „Truxa" i „Anonimowy kochanek", Sokół: „Nowy King Kong".

Prosimy P. T. Korespondentów o powiadamianie nas natychmiast o zmianie repertuaru kin.

Z Jarosławia

BANIAKIEM PO GŁOWIE. Na sesji wyjazdowej przed Sądem Okr. w Przemyślu odbyła się onegdaj rozprawa przeciwko Marii Śliwa i jej córkom Stefancji i Annie, oskarżonym o to, że gdy Michał Śliwa chciał zagrzać sobie kawę na kuchni, żona i córki rzuciły się na niego i biły baniakiem po głowie. Lekarz stwierdził 21 obrażeń na ciele Michała Śliwy. Sąd po przeprowadzeniu rozprawy zasądził Marię Śliwa na 10 mies. więzienia, zaś obie córki po 6 mies. więzienia, przy czym wszystkim zawiesił wykonanie kary na przeciąg 2 lat z uwagi na ich dotychczasową niekaralność. Oskarżał prok. p. Kruczkowski, powództwo cywilne imieniem Michała Śliwy wnosił adw. dr Hornik.

Z Przemyśla

JASEŁKA. Wychowankowie ks. ks. Salezjanów odegrają 2. I. tradycyjne „Jasełka" w trzech aktach ze śpiewami i tańcami. Dochód przeznaczony na potrzeby zakładu.

UMORZENIE ZALEGŁYCH OPŁAT WODOCIĄGOWYCH. Zarząd miasta ustanowił specjalną komisję, której zadaniem jest rozpatrzenie zaległych opłat wodociągowych przez właścicieli realności. Z uwagi na stosunkowo dużą zaległość, część jej będzie w miarę możności umorzona, część zaś rozdzielona na raty.

Z Drohobycza

ZGROMADZENIE ORGANIZACYJNE B. OCHOTNIKÓW ARMII POLSKIEJ. Pod przewodnictwem prof. Smolnickiego odbyło się organizacyjne zebranie ochotników Armii Polskiej, na którym wybrano zarząd: prezes — prof. Dąbrowski, zast. K. Murzyński, sekretarz — Lachowicz, skarbnik — K. Kuczyński, zast. — W. Drobiszewski. Komisja rewizyjna: Laufersweiler, Sygnarski, Sandheim, Borzemko i Parr. Związek liczy około 80 członków.

(Z. Z.)

W. ZEBRANIE ZW. STRZELECKIEGO W TRUSKAWCU. Dnia 27 z m. odbyło się doroczne walne zgromadzenie Zw. Strzeleckiego im. Tadeusza Hołówki w Truskawcu, z udziałem delegatów powiatowego zarządu Z. S. dr Dobrowolskiego i Ornizowskiego. Do nowego zarządu zostali wybrani: prezes dr Roman Jarosz, wybrany na to stanowisko po raz 12-ty, Hofman Fr., Stolarski Fr., Kanceler Feliks, Bartnik J. i Broń Stan. Zebrani uchwalili zamianować honorowym prezesem Z. S. w Truskawcu dra Romana Jarosza.

(Z. Z.)

Z Borszczowa

COFNIĘCIE ZEZWOLENIA NA CZYNNOŚCI PARCELACYJNE. — Urząd Wojewódzki tarnopolski podaje do wiadomości, że p. Hermanowi Liebmanowi, zamieszkałemu w Borszczowie, cofnięte zostało zezwolenie do wykonywania czynności parcelacyjnych na terenie powiatów czortkowskiego i borszczowskiego.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. BIELOWSKIEGO l. 3, telefon 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Malop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.